



Chcieli odebrać załogę przedstawicieli w Radzie Nadzorczej – w zamian proponują wybór przedstawiciela w Zarządzie Spółki

Rada Nadzorcza ponad Zarządem

Rada Nadzorcza na wniosek Zarząd KGHM na wrzesień rozpięła wybory członka zarządu z wyboru załogi. Na bazie doświadczeń płynących z całej Polski i KGHM, NSZZ „Solidarność” jest przeciwna wyborowi członka zarządu przez pracowników. W przeciwieństwie do reprezentowania załogi w Radzie Nadzorczej, zasiadanie w Zarządzie niczego nie wnosi. Jest to jedynie szukanie dobrze płatnego – 2 mln zł rocznie – stanowiska dla wskazanej osoby. Jednocześnie Zarząd ponownie poszedł do sądu w celu odwołania członków Rady Nadzorczej z wyboru załogi – nieskutecznie.

W mediach ukazały się wypowiedzi zwolenników takiego rozwiązania i porównania przedstawiciela w Zarządzie do reprezentacji w Radzie Nadzorczej. Jeden z kolegów z innego związku atakuje Przewodniczącego Józefa Czyczerskiego: „Jeżeli nie widzi on potrzeby, żeby załoga posiadała swojego przedstawiciela w zarządzie spółki, to także nie powinien startować do rady nadzorczej”. Nawet dziecko w szkole jest w stanie odróżnić czym jest nadzór, a czym zarządzanie. Widocznie trzeba pokrótce wyjaśnić czym różnią się kompetencje członka Zarządu i członka Rady Nadzorczej. Te funkcje są bardzo precyzyjnie opisane w Kodeksie Spółek Handlowych. Na członku zarządu spoczywa odpowiedzialność bezpośrednia. Każde udowodnione działanie na szkodę spółki, choćby reprezentowanie interesów pracowników, kończy się dla tego człowieka źle. W przeszłości było już wiele przykładów prezesów wybieranych przez pracowników. Zazwyczaj wybór prezesa z nadania załogi kończy się zbieraniem podpisów w jego odwołaniu. W miedziowej spółce z naruszeniem prawa był już wybrany na członka Zarządu KGHM Wiktor B. Trudno sobie przypomnieć, żeby wybrany przedstawiciel poprawił sytuację pracowników. Wręcz przeciwnie. Dodatkowo po jakimś czasie został prezesem spółki. Obecnie Prezes Zarządu zarabia 2 mln zł. Jeśli ktoś chce się dorobić powinien do tego dążyć innym sposobem zamiast wdrapywać się na szczyt po plecach pracowników.

Rada Nadzorcza, jak sama nazwa wskazuje, jest to organ nadzorczy. Jednym z głównych zadań członka Rady z wyboru załogi jest nadzorowanie i zwracanie uwagi zarządowi na elementy istotne dla pracowników. Zgodnie z zapisami w Krajowym Rejestrze Sądowym jeden członek Zarządu KGHM nie może o niczym decydować. Za to pierwszy sygnał o szkodliwych dla spółki lub pracowników działaniach zawsze idzie od Rady Nadzorczej i tam faktycznie potrzebny jest nasz człowiek.

Kolegdy z drugiego związku twierdzą, że „Solidarność” nie powinna ingerować w tę sprawę, a załoga sama zdecyduje czy iść na wybory. Oczywiście wybór należy do pracowników. „Solidarność” wskazuje jednak na brak korzyści i bezcelowość udziału w pracowniczych wyborach członka zarządu i doradza w tym zakresie swoim członkom związku. Nikt nie będzie odbierał nam prawa do głosu, jak niegdyś czynili to komuniści. Poza tym władze spółki chcą dać pracownikom członka Zarządu. Z drugiej strony ponownie wykorzystali wszelkie możliwe sposoby, żeby odebrać przedstawicieli załogi w nadzorze spółki. Kolegdy związkowcy, czy nie wydaje się wam to podejrzane?!

SEKCJA KRAJOWA GÓRNICTWA RUD MIEDZI NSZZ



www.skgrm.pl

KOMUNIKAT

W dniu 10 czerwca 2015r. odbyło się spotkanie związków zawodowych z Prezesem zarządu KGHM Polska Miedź S.A. którego celem było :

1. Przedstawienie przez zarząd informacji o zatrudnieniu i wynagrodzeniach z okres 4 m-cy br. Z przedstawionej informacji wynika, że nadal pogłębiają się tendencje związane ze zmniejszaniem zatrudnienia na stanowiskach robotniczych oraz ilością przeszerogowań pracowników w Oddziałach produkcyjnych. (udział procentowy przeszerogowań w zatrudnieniu: ZG Lubin - 4,4%, ZGP-S - 1,7%, ZG Rudna - 3,9%, HM Głogów - 6,1%, HM Legnica - 2,5%, HM Cedynia - 8,2%, ZWR - 7%, Zakład Hydrotechniczny - 5,1%, COP1 - 7,2%, JRGH - 1,2%, Centrala - 8,6%.) Jak widać niektórym Panom Dyrektorom nie spieszy się z wywiązaniem z podpisanego Porozumienia i chyba liczą, że za oszczędności zostaną nagrodzeni przez Zarząd.
2. Omówiono „Raport o wynagrodzeniach KGHM Polska Miedź S.A w latach 2010-2014”. W tym obszernym dokumencie (90 str.) wyraźnie widać negatywne kierunki pogłębiające się w tym 5-letnim okresie analizy. Szczególnie bulwersujące tendencje pogłębiły się na stanowiskach robotniczych we wszystkich Oddziałach, a szczególnie w ciągu technologicznym - to co się dzieje w kopalniach jest już skandalem. Po burzliwej dyskusji, wywołanej przez reprezentantów NSZZ Solidarność, Prezes Wirth obiecał w trybie pilnym spotkanie się ze związkami zawodowymi celem powstrzymania tej tendencji. Z niecierpliwością oczekujemy na pilne i efektywne spotkanie.
3. Podjęto próbę ustalenia zakresu pierwszego spotkania w temacie harmonogramu negocjacji zmian Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. (Mechanizm rewaloryzacji stawek osobistego zaszerogowania)
4. Przedstawiono projekt „Kodeksu etyki” – na razie bez udostępniania tekstu.
5. Zaprezentowano problemy związane z refundacją przez PZU ubezpieczenia związanego z korektą wzroku. Okazało się, że PZU wstrzymało wywiązywanie się z podpisanych umów, gdyż nie spodziewali się tak „masowej” ilości refundacji pracownikom operacji oczu przez ubezpieczyciela, co powoduje straty w PZU. Ponoć podpisano z KGHM-em Aneks, który ma rozwiązać ten problem. Oczekujemy, że w najbliższym czasie dokument zostanie pracownikom. W naszej ocenie PZU powinno wywiązywać się z zawartych porozumień. W przeciwnym razie należy zastanowić się nad zmianą ubezpieczyciela, gdyż rynek ubezpieczeń też podlega konkurencji.

Polkowice; 12 czerwca 2015r.

Za SKGRM
NSZZ Solidarność

[Signature]

Starania Zarządu o pozbycie się z nadzoru spółki członków Rady Nadzorczej z wyboru załogi spełzły na niczym – Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną

Zarząd KGHM przegrał ws. Rady Nadzorczej

To już pewne. Sąd Najwyższy nie zgodził się z mętными tłumaczeniami prawników Zarządu KGHM na czele z Prezesem Wirthem. Innymi słowy, przez kilka lat wiodący akcjonariusz jakim jest Ministerstwo Skarbu Państwa, łamał prawo. Czas pokaże czy ministrowie kierujący tym resortem poniosą konsekwencje uprawiania bezprawia i tworzenia państwa w państwie. Członkowie Rady Nadzorczej KGHM z wyboru załogi – tej i kolejnych kadencji – już bez przeszkód będą mogli reprezentować pracowników i dbać o ich interesy. Przypomnijmy jednak jaki był przebieg całej sprawy w ostatnich latach.

Sprawa dotyczyła łamania ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, która rozpoczęła się w maju 2011 r., gdy ówczesny Minister Skarbu Państwa Aleksander Grad podjął decyzję o niepowołaniu w skład Rady Nadzorczej trzech wybranych przez pracowników przedstawicieli. Argumentem, który był podnoszony nieoficjalnie, była przepychanka z policją w trakcie protestu przed siedzibą spółki. Cała wytworzona sytuacja służyła wyłącznie politykom Platformy Obywatelskiej, którzy zatrudnili Pana Wirtha i szukali pretekstu do pozbycia się przedstawicieli załogi z Rady Nadzorczej.

Sądowe rozprawy trwały trzy lata, tyle ile trwa kadencja Rady Nadzorczej i dopiero Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w 2013 r. zakwestionował wyrok Sądu Okręgowego w Legnicy. Sprawa dotyczyła wniesienia apelacji przez akcjonariusza Waldemara Brusa. W ten sposób po wieloletniej batalii sąd uchylił uchwałę o niepowołaniu członka Rady Nadzorczej Józefa Czyczerskiego do nadzoru spółki. Stało się to dopiero pod koniec kadencji. W międzyczasie przebiegały wybory na dziewiątą kadencję i pracownicy ponownie wybrali trzech przedstawicieli. Mając prawomocny wyrok sądu, Skarb Państwa będący głównym akcjonariuszem pod wodzą nowo wybranego ministra Skarbu Państwa podjął decyzję o powołaniu członków Rady Nadzorczej z wyboru załogi.

Sprawa wydawała się zamknięta, ale Zarząd KGHM postanowił złożyć skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego na wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu. Sąd nie przychylił się do wniosku i oddalił skargę kasacyjną zamykając cyrk autorstwa Prezesa Herberta Wirtha.

Od 2011 r. Zarząd KGHM Polskiej Miedzi zatrudniał kancelarię doktora Radosława Kwaśnickiego, który dysponował pełnomocnictwem w tej sprawie. Pytanie brzmi, ile pieniędzy przez te wszystkie lata zostało wydane w tym celu? Mowa o pieniądzach z budżetu spółki wypracowywanego przez pracowników. Tylko w przypadku skargi kasacyjnej pan Kwaśnicki bronił stanowisko Zarządu na ponad 600 stronach maszynopisu, próbując udowodnić, że prawo nie należy rozumieć dosłownie. Mowa o zapisie: „wynik wyborów jest wiążący dla Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy”. Jak widać za pieniądze można zrobić wszystko. Na szczęście sąd nie dał wiary tym mętным i bezpodstawnym tłumaczeniom.

Konsekwencje braku nadzoru

Skutkiem nieobecności reprezentacji pracowniczej w Radzie Nadzorczej było podjęcie kilku decyzji godzących w interes KGHM Polskiej Miedzi, pracowników, mieszkańców Zagłębia Miedziowego i samorządów lokalnych. Mowa o sprzedaży udziałów w Polkomtelu (sieć Plus), Dialogu oraz wprowadzenie podatku od miedzi i srebra. Za wypracowany zysk poprzez raje podatkowe zakupiono kanadyjską spółkę wydobywczą AJAX i Quadra FNX. Na ten moment inwestycja zagraniczna wraz z dokapitalizowaniem kosztowała już łącznie kilkanaście miliardów złotych. Jednocześnie KGHM zadłużył się na kilka miliardów złotych i Zarząd ma w planach zwiększenie zadłużenia.

Pytanie brzmi, jaka jest odpowiedzialność konstytucyjnego ministra za nieprzestrzeżenie prawa – a ministrów było trzech – ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych? Obywatel łamiąc jakąkolwiek ustawę ponosi konsekwencje. Dlaczego minister jest bezkarny? Będziemy domagać się poniesienia kary przez

byłych ministrów Skarbu Państwa w imię zasady: „równość obywateli wobec prawa”. Sama treść konstytucyjnej przysięgi składanej przy zaprzysiężeniu brzmi: „Obejmując urząd Ministra Skarbu Państwa, uroczyste przysięgam, że **dochowam wierności postanowieniom Konstytucji i innym prawom Rzeczypospolitej Polskiej**, a dobro Ojczyzny oraz pomyślność obywateli będą dla mnie zawsze najwyższym nakazem”. Czy są to tylko puste słowa dla tych panów?

Pracownikom należą się podziękowania za wytrwałość w tej sprawie i liczne oddawania głosów w kilkakrotnie przeprowadzanych wyborach do Rady Nadzorczej. Pomimo czarnego pijaaru w mediach załoga nie dała się złamać. Z jednej strony napawa to optymizmem, a z drugiej pokazało działaczom Platformy Obywatelskiej, że mieszkańców Zagłębia Miedziowego nie można tak łatwo nastraszyć lub zmanipulować.

Choć w Polsce nie obowiązuje pojęcie precedensu, sytuacja z KGHM i postanowienie Sądu Najwyższego jest pozytywnym przykładem, na którym bazować będą inne sądy. Przedstawiciele pracowników w nadzorach spółek z całej Polski łatwiej unikną podobnych problemów.

Operatorzy SWW – 6 czy 8 godzin czasu pracy?

Praca w zakładach górniczych jest szczegółowo opisana w ustawach i innych aktach prawnych. Część górników pracuje dwie godziny krócej ze względu na przekroczenie dozwolonych temperatur w miejscu pracy. Pracodawca nie objął tymi zapisami Operatorów maszyn SWW. Odmienne zdanie w tej kwestii ma Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” Bogusław Szarek. Postanowił opisać całą sprawę w piśmie do Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego Mirosława Kozłury. Z treścią listu Przewodniczącego i argumentacją przemawiającą za objęciem operatorów maszyn SWW krótszym wymiarem czasu pracy można zapoznać się poniżej.

W związku z istotnymi wątpliwościami dotyczącymi stosowania przepisów prawa w zakresie wymiaru czasu pracy operatorów podziemnych maszyn górniczych - wozów typu SWW w kopalni rud miedzi KGHM Polska Miedz S.A. Oddział Zakłady Górnicze „Polkowice-Sieroszowice”, zwracamy się do Pana o dokonanie ich interpretacji i zweryfikowanie stanowiska pracodawcy pod względem zgodności z tymi przepisami.

Zgodnie z § 239 ust. 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki z 28 czerwca 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych (Dz.U. z 2002 1”, Nr 139, poz. 1169 ze zm.) „Temperatura powietrza w miejscu pracy nie powinna przekraczać 28 stopni Celsjusza przy wykonywaniu pomiaru termometrem suchym, a intensywność chłodzenia nie powinna być mniejsza od 11 katastopni wilgotnych”. Z kolei w świetle ust. 2 tego paragrafu „w przypadku gdy temperatura powietrza mierzona termometrem suchym w miejscu pracy jest większa od 28 stopni Celsjusza, a nie przekracza 33 stopni Celsjusza, lub intensywność chłodzenia jest mniejsza od 11 katastopni wilgotnych, stosuje się odpowiednie rozwiązania techniczne dla obniżenia temperatury powietrza lub ogranicza czas pracy do 6 godzin, liczony łącznie ze zjazdem i wyjazdem, dla pracowników przebywających całą zmianę roboczą w miejscu pracy, gdzie parametry klimatyczne są przekroczone. „ Dalsze przepisy tego paragrafu stanowią, iż „w przypadku gdy temperatura powietrza mierzona termometrem suchym przekracza 33 stopni Celsjusza, można zatrudnić ludzi tylko w akcji ratowniczej” (ust. 3) oraz „w zakładach górniczych stosujących maszyny samojezdne dopuszcza się określenie warunków klimatycznych pracy, wyznaczając temperaturę zastępczą klimatu w sposób określony w Polskiej Normie” (ust. 4).

U pracodawcy KGHM Polska Miedz S.A. O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” obowiązuje zarządzenie Nr KR/126/2015 Kierownika Ruchu Zakładu Górniczego z 7 kwietnia 2015 r. w sprawie ustaleń dotyczących przewietrzania wyrobisk górniczych w O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”, które m.in. przewiduje, iż „Zgodnie z Polską Normą PN-G-03100:2014, stanowisko pracy to przestrzeń pracy, ograniczona kabiną lub bez ograniczenia w wyrobisku górniczym, wraz z wyposaże-

niem w środki i przedmioty pracy, w której pracownik lub zespół pracowników wykonuje pracę” (§ 3 ust. 1). Ponadto „Ograniczenie czasu pracy do 6-ciu godzin liczone łącznie ze zjazdem i wjazdem może dotyczyć tylko tych pracowników, którzy przebywają całą zmianę roboczą w miejscu pracy, gdzie parametry klimatyczne są przekroczone. Ograniczenie to nie dotyczy pracowników, którzy przez całą zmianę roboczą przebywają na stanowiskach pracy w pomieszczeniach klimatyzowanych (np. klimatyzowane kabiny) a przebywanie poza tymi pomieszczeniami ma charakter dorywczy i nie przekracza dwóch godzin” (§ 3 ust. 1).

Operatorzy maszyn SWW świadczą pracę w oddziałach wydobywczych w podziemnych wyrobiskach górniczych, gdzie ze względu na temperaturę powietrza przekraczającą 28 stopni Celsjusza obowiązuje czas pracy skrócony do 6 godzin. Wozy SWW wyposażone są w kabiny klimatyzowane. Jednakże do obowiązków pracowniczych operatorów należy nie tylko operowanie wozem z kabiny, ale także szereg czynności poza kabiną, w bezpośrednim narażeniu na działanie podwyższonej temperatury (podklinowanie maszyny, rozwinięcie węża, wpięcie, kontrola pomiarów przodka wysokości i oznakowanie otworów, zwiniecie mechaniczne kabla, oględziny, sprawdzenie niewypałów i obrywka przodka).

Opierając się na powołanych przepisach oraz przedstawionym stanie faktycznym pracodawca stanął na stanowisku, iż skoro zastosowano rozwiązania techniczne w postaci wyposażenia wozów SWW w kabiny klimatyzowane, a czas przebywania operatorów wozów SWW poza kabiną nie przekracza 2 godzin, to brak jest podstaw do skrócenia czasu pracy operatorów do 6-ciu godzin.

Stanowisko pracodawcy, wynikające z dokonanej przez niego interpretacji powołanych przepisów, budzi poważne wątpliwości z wielu powodów. Dla przykładu poniżej wskazano dwa z nich.

Przepisy rozporządzenia wskazują na pogorszone warunki klimatyczne w „miejscu pracy”, nie zaś na „stanowisku pracy”. Choć podstawa ustawowa rozporządzenia znajduje umocowanie w art. 78 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. - Prawo geologiczne i górnicze, to bez wątplenia jego przepisy dotyczą warunków pracy w rozumieniu prawa pracy. Według przeważającego poglądu doktryny i orzecnictwa sądów pracy „przez pojęcie miejsca pracy rozumie się bądź stały punkt w znaczeniu geograficznym, bądź pewien oznaczony obszar, strefę określoną granicami jednostki administracyjnego podziału kraju lub w inny, dostatecznie wyraźny sposób, w którym ma nastąpić dopełnienie świadczenia pracy”. „Miejsce pracy”, które należy utożsamiać z wyrobiskiem, nie jest więc pojęciem tożsamym ze „stanowiskiem pracy”, za które pracodawca przyjmuje, kierując się Polską Normą PN-G-03100:2014, kabinę wozu SWW.

W związku z powyższym, przy takim rozróżnieniu „miejsca pracy” i „stanowiska pracy” zauważyć należy, że operatorzy maszyn SWW nadal przebywają całą zmianę roboczą w miejscu pracy (oddział wydobywczy/ podziemnie wyrobisko górnicze), gdzie parametry klimatyczne są przekroczone, mimo że ich stanowisko pracy (kabina) wyposażone jest w klimatyzację.

Nie można także pominąć okoliczności, iż przez część czasu pracy operatorzy wozów SWW przebywają poza klimatyzowaną kabiną wykonując opisane na wstępie obowiązki (przy czym wg naszych ustaleń okres przybywania poza kabiną przekracza 2 godziny). W związku z powyższym, nawet przyjmując, że wobec operatorów maszyn SWW pracodawca stosuje odpowiednie rozwiązania techniczne dla obniżenia temperatury powietrza poprzez zastosowanie kabin klimatyzowanych, to obniżenie to nie następuje przez całą zmianę roboczą w miejscu pracy. Tymczasem zgodnie z § 239 ust. 2 rozporządzenia dla pracowników przebywających całą zmianę roboczą w miejscu pracy, gdzie parametry klimatyczne są przekroczone, pracodawca obowiązany jest zastosować rozwiązania techniczne dla obniżenia temperatury powietrza lub ograniczyć czas ich pracy do 6 godzin, liczony łącznie ze zjazdem i wjazdem. Rozwiązania techniczne mają zatem chronić pracownika przed podwyższoną temperaturą przez całą zmianę roboczą. Powyższy pogląd uzasadnia także fakt, że przepisy rozporządzenia nie przewidują żadnego przedziału czasowego przebywania w takim przekroczeniu jak i minimalnego okresu zapewnienia ochrony przed takim przekroczeniem. W ustępie 1 ww. paragrafu jest bowiem mowa ogólnie o temperaturze powietrza w miejscu pracy (brak wskazania jakiegokolwiek okresu), natomiast w ustępie 2 jest mowa o „całej zmianie roboczej”.

Przyjmując powyższy pogląd za uzasadniony, można stwierdzić, iż skoro rozporządzenie przewiduje obowiązek zapewnienia pracownikom ochrony przed narażeniem na niekorzystne czynniki klimatyczne przez całą zmianę roboczą, to wobec pracowników, którym nie zapewniono takiej ochrony poprzez zastosowanie odpowiednich rozwiązań technicznych przez cały ten czas powinno być zastosowane drugie z przewidzianych przez przepisy rozwiązań, a mianowicie skrócony wymiar czasu pracy. (...)

*Z górniczym pozdrowieniem,
Przewodniczący Bogusław Szarek*

Po interwencji „Solidarności” są wyjaśnienia w sprawie niewypłacanych świadczeń

W poprzednich numerach Pryzmatu opisywaliśmy problem pracowników z Ubezpieczycielem niewypłacającym świadczeń. PZU Życie od maja zaprzestało wypłacania świadczeń z tytułu operacji oka. Przewodniczący NSZZ „Solidarność” O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” i wiceprzewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi Bogusław Szarek zażądał od pracodawcy wyjaśnień w tej sprawie. Zarząd po rozmowach z PZU Życie podpisał aneks dodający do zakresu ubezpieczenia dodatkowe świadczenie.

Z pisma Dyrektora Naczelnego ds. finansów dowiadujemy się, że Ubezpieczyciel wstrzymał wypłaty świadczeń z tytułu przeprowadzonych przez ubezpieczonych pracowników operacji rogówki oka. PZU Życie stwierdziło brak konieczności ich przeprowadzenia ze względów medycznych, czyli możliwości utraty zdrowia lub życia, uznając je za kosmetyczno-plastyczny zabieg. W takiej sytuacji zgodnie z Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia zabieg nie podlega pod ubezpieczenie.

Zarząd podpisał z PZU Życie aneks rozszerzający zakres ubezpieczenia właśnie o operacje rogówki o charakterze kosmetyczno-plastycznym. Wysokość świadczenia za taki zabieg wyniesie 30% sumy ubezpieczenia określonej w umowie dodatkowego grupowego ubezpieczenia na wypadek operacji chirurgicznych – maksymalnie do kwoty 3000 zł za dane oko, niezależnie od ilości przeprowadzonych zabiegów na danym oku oraz niezależnie od ilości wariantów ubezpieczenia pracownika. Za każdy okres trwający 60 dni należne będzie tylko jedno świadczenie za operację rogówki. Aneks rozszerzający zakres ubezpieczenia zacznie obowiązywać 1 lipca 2015 r.

Zabieg plastyki rogówki oka powoduje niemal całkowitą korekcję wady wzroku. Jak podaje Zarząd w ubiegłym roku przeprowadzono ok. 500 takich zabiegów, podczas gdy po zmianie zasad na bardzo korzystne było ich realizowanych 500 miesięcznie.

Pracownicy, u których przeprowadzono zabieg operacji plastyki rogówki od 1 stycznia do 30 czerwca br. i uzyskali odmowną odpowiedź co do wypłaty świadczenia lub jeszcze odpowiedzi nie uzyskali, PZU Życie wypłaci świadczenie w wysokości zgodnej z dotychczasową praktyką realizowaną przez Ubezpieczyciela. PZU Życie zobowiązało się też do listownego powiadomienia ubezpieczonych o poszerzonym zakresie ubezpieczenia.

Łączenie Oddziałów ZWR i ZH

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” O/ZWR Franciszek Poszelużny pod koniec maja w imieniu Komisji Zakładowej zwrócił się z pismem do Wiceprezesa Mirosława Laskowskiego. Sprawa dotyczy objęcia obowiązków dyrektora naczelnego Zakładu Hydrotechnicznego przez Pana Andrzeja Koniecznego, który łączy nowe zadania z dotychczasową pracą Dyrektora Naczelnego Zakładów Wzbogacania Rud. Cała sytuacja, działania dyrektora O/ZWR i la-koniczne komunikaty ze strony Zarządu spółki budzą niepokój wśród załogi.

W piśmie Przewodniczący zapytał o trzy kwestie:

1. Czy działania podejmowane przez Dyрекcyję O/ZWR przejawiające się delegowaniem pracowników O/ZWR do prac na terenie ZH, są krokami zmierzającymi do połączenia obu Oddziałów w jeden?
2. Czy i kiedy planowane jest połączenie Oddziałów i kiedy Zarząd Spółki planuje poinformować o tym fakcie pracowników zainteresowanych Oddziałów?
3. Czy w związku z działaniami podjętymi przez kierownictwo O/ZWR, w sposób jednoznaczny wskazujący na proces konsolidacji Oddziałów, pracownicy obu Oddziałów nie są zagrożeni redukcjami wynikającymi z dublowania komórek organizacyjnych?

Przewodniczący stwierdził, że odpowiedzi na powyższe pytania pozwolą zmniejszyć niepokój pracowników zrodzony z troski o dalsze funkcjonowanie Oddziałów w strukturach KGHM. Jednocześnie trzeba zauważyć, że postawione pytania są wynikiem braku jawnie prowadzonej polityki informacyjnej oraz lekceważeniem strony społecznej przez pracodawcę, co w sposób oczywisty nie jest zbieżne z wartościami kreowanymi przez KGHM.

W odpowiedzi Wiceprezes Laskowski m.in. zapewnił o braku wpływu zmian kadrowych na bieżącą pracę Oddziałów, stabilność produkcji i zatrudnienie. Jednocześnie poinformował, że prowadzone są analizy dotyczące różnych scenariuszy funkcjonowania Zakładów Wzbogacania Rud i Zakładu Hydrotechnicznego. Na razie nie jest przesądzone czy Oddziały zostaną połączone. „*Niezależnie od ostatecznie przyjętego scenariusza, nie przewidujemy zwolnień Pracowników*” – stwierdził Wiceprezes Laskowski.

Szkolenie SIP na „Rudnej”

W ostatnim miesiącu w ZG „Rudna” odbyły się szkolenia społecznych inspektorów pracy powołanych w nowej kadencji po raz pierwszy. Odbyło się to systemem wewnętrznym oraz zewnętrznym. W spotkaniach uczestniczyli też przedstawiciele niektórych organizacji związkowych, którzy w wyniku bardzo napiętej atmosfery stanęli w ogniu pytań. Wiodącą osobą był przedstawiciel ZZPPM Jerzy Byler, który związując się jak piskorz nie do końca wiedział w jaki sposób odpowiadać na trudne pytania członków swojego związku zawodowego m.in. prób dezorganizacji SIP przez jego związek. W końcu z rumieńcami na twarzy stwierdził, że on wykonuje tylko polecenia! A to ciekawe czy? Swoje go przewodniczący?

Uczestnicy prawie wprost stwierdzili, że przewodniczący zamiast pomagać pracownikom, realizuje koleśkowo-sąsiedzki układ z dyrekcją. Bo z wielkiej góry, na której sobie przewodniczący wygodnie siedzi, kopalnia wygląda całkiem różowo. I fajnie jest. Wy społecznych w kaganiec a my dyrekcja wam pomożemy! Na przykład na rajdzie na rowerach. A tymczasem, sprzęt transportu szybkiego w strzępach, kierowców dla niego nie ma, społecznych inspektorów wzywa się na rozmowy dyscyplinujące i odpytuje dlaczego dokonują wpisów do książek, a pracowników obciąża się za uszkodzone maszyny, z których prawie nie widać drogi.

Układ trwa

W spotkaniach czy szkoleniach wzięło udział ponad 100 nowych siłowców i naprawdę momentami było bardzo gorąco. W dniach 20-23 maja 2015 r. w Szklarskiej Porębie odbyło się kolejne szkolenie dla grupy około 50 osób. Oczywiście wśród gości zaproszonych pojawili się także przedstawiciele organizacji związkowych. Przewodniczący ZZPPM w iście medialny sposób zaprezentował swoją wizję „kierowniczą” struktury SIP pomijając rejonowych społecznych inspektorów pracy twierdząc przy tym, że wszyscy są równi i taka funkcja nie jest potrzebna. Niepotrzebna jemu czy dyrekcji? Społeczni inspektorzy są innego zdania. To dla społecznych inspektorów i dla wszystkich zainteresowanych pracowników rejonowi społeczni inspektorzy pracy są dużym wsparciem, a dla dyrekcji? Ciekawe dlaczego podpisując się pod Regulaminem premiowania wraz z innymi ZZ nie kierował się równością? A może miał jakiś interes?

A na marginesie, to jakie ma doświadczenie związane z pracą górniczą na dole, że wypowiada się na tematy bezpieczeństwa nie mając zielonego pojęcia... Nawet nie potrafi odpowiedzieć jakie zagrożenia występują na dole w kopalni! Czyżby znowu za swoją służebność do Pracodawcy w zamian za wprowadzenie chaosu organizacyjnego polegającego na osłabieniu rangi społecznych inspektorów pracy na Rudnej „wietrzył” jakiś interes? Coraz głośniejsze chodzą komentarze wśród pracowników, że na klęczkach biega za Prezesem bo bardzo by chciał być jeszcze członkiem RN w jednej ze spółek kapitałowych KGHM. No cóż, za kiełbaskę i piwko na plenerowych spotkaniach można siebie przedstawić jako osobę, która dba o interesy pracowników, a z drugiej strony robi się swoje.

Patrząc obiektywnie na tę całą sytuację można zauważyć, że ilość wnoszonych uwag przez SIP znacznie spadła i to jest niepokojące zjawisko w stosunku do warunków panujących na stanowiskach pracy (bo robi się coraz gorzej). No ale cóż, kolega przewodniczący wielokrotnie powtarzał żeby przychodzić do ich siedziby z problemami, a oni w zamian będą edukować pracowników. Tylko to jest o 10 lat za późno, bo w takim czasie się niektórzy zatrzymali. A z drugiej strony jak ma zamiar edukować SIP osoba, która tylko zjeżdża na dół kopalni jak go Dyrektor lub Prezes zaprosi? Może niech kolega przewodniczący ZZPPM zajmie się tym co potrafi robić najlepiej... czyli układaniem się z Dyrekcją i Prezesem, a kierowanie SIP zostawi pracownikom, bo oni znają się na tym najlepiej i wiedzą jakie mają potrzeby, żeby poprawić swoje warunki na stanowiskach pracy.

Miro

„Solidarność” zadaje pytania w sprawie planowanego łączenia spółek z grupy kapitałowej

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Lubin”, zrzeszająca również pracowników Centrum Badań Jakości, zwróciła się do Wiceprezesa Zarządu KGHM Marcina Chmielewskiego o udzielenie odpowiedzi na pojawiające się pytania i wątpliwości dotyczące ewentualnego połączenia KGHM Cuprum, INOVA, CBJ i Bipromet w jeden podmiot o nazwie „Centrum Wiedzy”. Przewodniczącą Bogdan Nuciński w imieniu Komisji Międzyzakładowej pyta Wiceprezesa:

- 1) Czy jest możliwe, by CBJ funkcjonował jako odrębny oddział, bądź też z poszerzonym zakresem prac o zbliżonej problematyce?
- 2) Czy utworzony nowy oddział zagwarantuje zatrudnienie dla pracujących tam dzisiaj wszystkich pracowników?
- 3) Czy w nowo utworzonym oddziale będzie nadal obowiązywał Układ Zbiorowy Pracy, który funkcjonuje dzisiaj w CBJ, w niezmienionej treści?
- 4) Czy będą nadal obowiązywały te same zasady Regulaminów Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych i Mieszkaniowych?
- 5) Czy nadal będą obowiązywały te same zasady Pracowniczego Programu Emerytalnego i Ubezpieczeń Społecznych?
- 6) Od kiedy formalnie zacznie działać nowo utworzony podmiot gospodarczy?

Wszystkie poruszone kwestie Komisja Międzyzakładowa chciałaby omówić na spotkaniu, do którego dojdzie najprawdopodobniej w drugiej połowie czerwca.

„*Panie Prezesie. Przed decyzją Zarządu o utworzeniu nowego podmiotu gospodarczego chcemy zawrzeć stosowne porozumienie, które będzie gwarancją tych uprawnień, które mają pracownicy zatrudnieni w CBJ i zagwarantuje to spokój społeczny, którego dziś często brakuje.*” – napisał w podsumowaniu Przewodniczący Bogdan Nuciński. Po planowanym spotkaniu z przedstawicielami Zarządu KGHM prześlemy odpowiedź pracodawcy w kolejnym numerze Pryzmatu.